

## SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne  |
| Słowa kluczowe          | projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, Feldzamen, Symcha |

### Mój ojciec – Symcha Feldzamen

W [późniejszym] życiu w Ameryce ja [tate] nazywałam *little Napoleon*. Ja mu powiedziałam: „Tata, ty jesteś *little Napoleon*” To on mi odpowiedział: „To co w tym złego?” nie widział nic złego w tym. On, jak on coś uważał jest dobre, to to jest dobre *and somehow* jego wola, jego zdolności może też –bardzo zdolny człowiek, bardzo zdolny, matematycznie specjalnie, on mógł *multiply* to znaczy mnożyć, powiedzmy 253 z 330 i z *something else*. I on, zanim ja to napisałam, zanim to miałam na papierze, on to miał w głowie –on miał głowę jak maszynę. Jak myśmy przyszli ze szkoły czy jak moje dzieci ze szkoły tutaj powiedzmy, to najwyżej [punktów] to jest 100, mieli 97, to się pytał co się stało z tą trójką –on nie rozumiał, on nie miał cierpliwości dla kogoś innego, brak zdolności zrozumienia czegoś od razu. Jak on coś chciał ode mnie i mi powiedział trzy słowa i ja nie zrozumiałam, to on mówi: „Jesteś idiotką. Masz wiedzieć, co ja chcę. Ty mnie znasz, ty wiesz co ja robię. Ja ci powiedziałem trzy słowa, ty masz wiedzieć, co ja chcę. Jak ja powiem «zegarek», to masz wiedzieć, że ja noszę zegarek, ja go nie noszę teraz i powiedzcie, że szukać mojego zegarka albo iść naokoło łóżka, wziąć mój zegarek” To ja mówię: „Nie możesz mi powiedzieć: «Przynies mój zegarek»? Możesz mi powiedzieć: «Leży tu i tu»” To on mówi: „Po co? Ty wiesz, że jak śpię zegarek jest zawsze koło łóżka. Po co ja mam ci wszystko powiedzieć? Po co masz głowę? Po co masz umysł?” To wszystko było po żydowsku naturalnie. Tak że miał bardzo mało zrozumienia dla innych ludzi –czy fizycznych problemów, czy umysłowych problemów –nie miał w ogóle zrozumienia. Tak że w ostatnich latach [ja mu] powiedziałam: „*You know, yo're very lucky*. Miałaś dużo szczęścia, że żadne z nas nie miało żadnych fizycznych albo umysłowych problemów” Więcej, mniej, ale nie mieliśmy umysłowych problemów. To moja mama odpowiedziała na to: „On by do was słowa nie wymówił całe życie” co jest prawda. On nie mógł tego zrozumieć. Jego wychowanie co do niego dało mu to, że tylko perfekcja jest dobra i że wszyscy mamy zdolności iść do perfekcji. Jak do

tego nie dochodzimy, to to jest nasza własna wina, co jest bardzo głupie, dla mądrego człowieka jest głupie, ale taki on był. Tak że moje dzieciństwo zawsze było... Co bym nie robiła, to zawsze było: „Ja muszę zrozumieć, jak on coś chce, ja muszę...” było zawsze to we mnie. Ja nigdy nie mogłam być zupełnie *relaxed*, s wobodna, bo zawsze wiedziałam, że jak mój ojciec coś zechce ode mnie, ja muszę [mu to dać]. Jak nie, to będę nazwana idiotka –nie chcę być nazwana idiotka, ja chcę, żeby był jego uśmiech.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2010-12-07, Boynton Beach                      |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Transkrypcja</b>            | Piotr Krotofil                                 |
| <b>Redakcja</b>                | Maria Radek                                    |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |